

T. 473.265

TEATRZYK MILUSIŃSKICH



Elwira Korotyńska

o Krasnoludkach
i ŻELAZNEJ GÓRZE

6.

Baśń fantastyczna w jednym akcie.

O krasnoludkach i żelaznej górze

Elwira Korotyńska



Warszawa, 1930

Pobrano z Wikizródeł dnia 28.05.2017

TEATRZYK
MILUSIŃSKICH
pod redakcją S. NYRZYCA.

ELWIRA KOROTYŃSKA

O KRASNOLUDKACH
I
ŻELAZNEJ GÓRZE

Baśń fantastyczna w jednym akcie.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POPULARNEJ
W WARSZAWIE

O KRASNOLUDKACH i ŻELAZNEJ GÓRZE

OSOBY:

Marszałek
Król
Mędrzec
Olaw
Czarownica
Krasnoludek 1-szy
Krasnoludek 2-gi
Kruk
Królowna

SCENA I

(KRÓL, MARSZAŁEK, potem MĘDRZEC i OLAW)

KRÓL (kłaszcze w dłonie.)

MARSZAŁEK (wchodzi). Słucham mego króla i pana.

KRÓL. Co to za hałasy? zdrzemnąć nie można. Proszę cię, panie marszałku, idź i dowiedz się coby to miało znaczyć...

MARSZAŁEK (kłania się i wychodzi).

KRÓL (sam). Czego chce ten lud uparty i wciąż niezadowolony? Przecież krzywdy niema — wciąż hałasy i niemożliwe wymagania... Otóż i marszałek.

MARSZAŁEK (wchodzi). Królu nasz i panie! Lud zgłodniały i zziębły prosił to powiedzieć u twego tronu: „Łza nam z oczu stale ciecze... Nie widzimy słońca, ziemi, opasani żelaznymi górami, sięgajajcemi obłoków... Nie słyszymy śpiewu ptaków, drzew nie mamy i owoców... Puść, królu, lud twój biedny do krainy, gdzie słońko świeci jasno, gdzie zboża są i rośliny... Puść nas!“ Oto co lud twój, królu, powiedział i o co prosi...

KRÓL (po chwili). Wezwać mi mędrca Teokryta — niech przyjdzie i radzi, co począć... ja nie mam na to sposobu... Skąły, góry wokoło, jakżeż lud mój przedrze się przez nie do słońca?...

MARSZAŁEK. Trudna to sprawa, ale mędrzec Teokryt napewno pomoże...

KRÓL. A jeśliby i on nie znalazł rady, to lud przekona się o niemożliwości i buntu zaniecha. Idź więc, panie marszałku, i sprowadź mi Teokryta...

MARSZAŁEK. W tej chwili będzie przed królewskim obliczem (wychodzi).

KRÓL (sam). Wiem, że nic na to nie poradzi największy mędrzec w mojem królestwie, ale niech lud wie, że dbam o jego szczęście...

MARSZAŁEK i MĘDRZEC (wchodzą i stają u progu).

KRÓL. Zbliżcie się do mego tronu... Teokrycie, daj radę, bo lud się buntuje i woła o światło.

MĘDRZEC. Zaiste! Potrzeba im światła! Mroki i cienie kraj nasz zalegają... Oświaty trzeba!

KRÓL. Woła lud o słońce, drzewa i kwiaty, o owoce i ptaków śpiwy... Skąd im to wezmę i jak ich zadowolę — rzeknij, Teokrycie... Zaliż kul trzeba i prochu?

MĘDRZEC. Nie kula ani proch, jeno moc wielka rozjaśnić świat może, moc ta ukaze kwiecie, i zboża, i ptaki i przeróżne dziwy...

KRÓL. Jakoż więc przedrzeć się zdoła do tych światel lud mój buntowniczy?

MĘDRZEC. O, królu, nie buntowniczy on ale nieszczęśliwy! Światła łaknący...

KRÓL. Cóż więc mam czynić? Rzeknij!...

MĘDRZEC. Otwór trzeba w skałach wywiercić, góry przebić... Przez otwór ten ujrzymy światło... cień i mroki ojedą..

KRÓL. Któż mocen to zrobić? Skały ciągną się z czterech stron na długość dwóch mil i jednej wiorsty... Któż sił tyle ma w sobie? zaliż jest kto podobny w królestwie?

MĘDRZEC. Każ przywieść tutaj Olawa... On jeden zdolny to uczynić, o, królu!...

MARSZAŁEK. Czy mam wołać tego młodziana i jakoż go poznam?

MĘDRZEC. Złotowłosy i cudny, a we wzroku moc wielka... Idź...

MARSZAŁEK (wychodzi, wkrótce wraca).

MARSZAŁEK. Otem jest z tym młodzianem.

KRÓL. Zbliż się, Olawie, czy godzisz się wywiercić otwór w skałach i lud mój wprowadzić do krainy słońca i kwiatów?

OLAW. Woła twoja, królu, jest dla mnie rozkazem! Idę...

SCENA

(CHATA OLAWA (Olaw, Krasnoludek, Czarownica).

OLAW (wchodząc spotyka krasnoludka) A to co znowu? Skąd się wzięłeś, mój drogi, i czego żądasz?

KRASNOLUDEK I (tańcząc).

Kiedy będziesz przy robocie,

Zapominaj o tęsknocie.

Nie obracaj po za siebie,

Bo wnet skała cię pogrzebie.

Hej ta ta! Hej ta ta! (znika)

OLAW. Dobry jakiś człowieczek! Posłucham go... Trzeba wziąć oskard, drąg jaki żelazny i dalej w góry! Com obiecał królowi, to dotrzymam! (idzie i staje przed górą). Ot tak! ot tak! rozwalę te żelazne mury... światło wprowadzę... lud mój kochany od mroków nocy wybawię (uderza oskardem).

CZAROWNICA. (siedzi przed górą z boku i mówi).

Jesteś młody i uroczy,

Ja mam stare zgasłe oczy.

Otom biedna, zziębła cała,

Staruszczyca taka mała.

Spójrz że na mnie ty, chłopczyño,

Troski twoje wnet przeminą!...

OLAW. Nie obejrzę się... Nie obejrzę się... krasnoludek mi nie radził...

KTOŚ (rzuca weń kamieniem).

OLAW. Tego nie daruję! Ukarzę śmiałka! (obraca się i w tejże chwili wywiercony otwór zamyka się, słychać śmiech szyderczy krasnoludka). Noc się zbliża... ale zacznę nanowo... obiecałem królowi... (znów wierci świdrem skałę).

GŁOS (jakiś). Po co słuchasz króla? Rzuć robotę! osypimy cię złotem i klejnotami...

OLAW. Zobaczę kto tak łudzi? (ogląda się).

KRASNOLUDEK I. Cha! cha! cha! takieś mię usłuchał? Strzeż się! Ja ci daruję, ale złośliwy mój towarzysz zamykać ci będzie otwór i nigdy roboty nie skończysz! Strzeż się!

OLAW. Dzięki ci, krasnoludku (zabiera się znów do pracy).

CZAROWNICA. Zimno mi, ach! zimno!

OLAW (daje jej swe okrycie). Masz, biedaczko...

CZAROWNICA. Nie zapomnę ci tego, Olawie...

OLAW. Ach! (ktoś uderza go raz po raz kamieniem, ale on wiercić nie przestaje).

KRASNOLUDEK II. Co tu robisz? Padniesz ze znużenia i nic nie poradzisz! Zbladły już twe lica, oczy cudne zagasły... rzuć to, rzuć to odrazu!...

OLAW. Nie przeszkadzaj! Idź sobie!

KRASNOLUDEK II. Poczekaj! ja ci sprawię! będziesz nam królestwo nasze rujnował! Masz! masz!

OLAW (jęczy zcicha i nie zaprzestaje roboty). Ach, ja nieszczęsny! zabije mnie ten zły krasnoludek, chyba zaprzestanę... Lecz nie! nie! (uderza oskardem i otwór ukakazuje się duży, przed nim jasność, kwiaty, śpiew ptaków).

OLAW. O, Boże! jak tu cudnie! co tu woni, co słońca... opromieniło mię ono tak, że nie czuję bólu i znużenia... Natychmiast idę do króla! (wybiega i widzi staruszkę zmienioną w prześliczną królową). Jakżeś piękna! Skąd się tu wzięłaś?

KRÓLEWNA. Pójdź, Olawie, mężny piękny młodzieńcze.

Otom twoja na wieki! Jam tą staruszką, co siedziała u skały. Gdybyś nie dał mi płaszcz, nie żyłbyś już biedne chłopię... Miłosierdzie da ci moc.

OLAW (podchodzi do niej). O, ty cudna!

KRASNOLUDEK II (nadbiega i dotyka królowny, ta pada nieżywa). Masz za to, żeśi nam spokój naruszył i wgłąb naszego siedliska dotarł... (znika)

OLAW (klęka nad królowną). O, ja nieszczęśliwy! (płacze i łamie ręce)

KRUK (zbliża się doń). Podnieś głowę do góry, Olawie! Ożyje twa ukochana... Iść tylko trzeba do gaju i szukać wody...

OLAW. Gdzież ta woda? powiedz miłe ptaszę... ach! wrócisz mi szczęście, dając życie mej cudnej królownie... Gdzie ona?

KRUK. Tam za wysoką górą, za szeroką łąką, jest gaj cichy i wonny... Lilje białe w nim rosną, róże purpurowe... Dzwonków pełno i powoni różowych... Tam ruczaj płynie przezroczy, a w ruczaju tym żabka mała, którą wróżka zaklęła tak, że z wody ruszyć się nie może. Wyciągnij ją z tej wody, a ona da ci sposób wskrzeszenia z martwych twej ukochanej... Idź! Ja tu zostane na straży... Bądź spokojny.

OLAW (wychodząc). Dzięki ci, dobrą ptaszę!

KRUK. Dobry to i litościwy młodzian. Gdym padał z pragnienia, napoił mnie na mchach miękkich ułożył... niechże będzie szczęśliwy!

KRASNOLUDEK II. A ty czego się wtrącasz do spraw naszych, czarny ptaku? Precz mi od ciała tej panny, bo głowę ci kamieniem rozłupię!

KRUK. Cicho! milcz wobec śmierci!

KRASNOLUDEK. A jak milczeć nie będę?

KRUK. Nieszczęście cię spotka — jam ptak żałobny...

Umykaj!

KRASNOLUDEK (ucieka).

SCENA III

(KRUK, KRÓLEWNA, OLAW, KSIĘŻNICZKA.)

KRUK (śpiewa).

Królewno, zbudź się, zbudź!

Olawa już nie smuć!

Ach otwórz oczy twe,

I podaj dłonie swe...

Królewno, zbudź się, zbudź!

Olawa już nie smuć!

Kra, kra, kra, kra, kra, kra!

Kra, kra, kra, kra, kra, kra!

OLAW. Jesteśmy, drogi kuku, mamy już wodę odżywiającą... Lecz, czy to ją wkrzesi?... czy to możliwe?...
(klęka przy niej i skrapla ją wodą). Ach! otwiera oczęta...

KRÓLEWNA. Jak smacznie spałam! Co robi to żalobne ptaszę?

KRUK. Czuwa nad tobą, królewno...

OLAW. Byłaś martwa, jeśliby nie rada tego szlachetnego ptaka — nie oglądałabyś cudów przyrody...

KRÓLEWNA (spoglądając na księżniczkę) Olawie, któż to taki? Czyżbyś o mnie zapomniał?

OLAW. Nigdy! To księżniczka, którą z czarów wywiodłem,

a ona mi dała wodę wskrzeszającą...

KRÓLEWNA (wyciąga rękę). Pójdź, uratowałaś mię, niech cię, jak siostrę, uściskam...

wbiegają krasnoludkowie, tańczą śpiewając:

Wszystko kończy się wesoło
A więc tańczmy wkoło, wkoło,
Niechże Olaw i królowa
I księżniczka taka rzewna
Idą razem przed tron króla
A nasz zastęp niech tu hula
Hopsa sa! Hopsa sa!
Niechże radość wieki trwa!

(skaczą i fikają koziołki)

OLAW (do krasnoludków). Jakżeż to? już się nie gniewacie, żem naruszył spokój waszego królestwa?

KRASNOLUDEK I. Jam się nigdy nie gniewał, dawałem ci przecie radę, jad masz poczynać w robocie...

OLAW. O, tak! ale wy drudzy, coście kamieniami na mnie rzucali, zwłaszcza ty, krasnoludku, z tą długą rudą brodą?

KRASNOLUDEK II. Przejrzałem! Co mi po skarbach i złocie, jeśli z nikim dzieić się nie mogę? Co mi po tem, gdy nie mam przyjaciół i współczujących?

KRASNOLUDEK I. O! tak! największy skarb na ziemi, to wierne i oddane serce!

OLAW. O! tak! Ale jest też i skarb wielce cenny, który udało mi się dziś zdobyć dla ludzi — światło!

KONIEC.

Druk. Sikora, Warszawa

Ⓒ Tekst jest własnością publiczną (**public domain**). Szczegóły licencji na stronie autora: [Elwira Korotyńska](#).

O tej publikacji cyfrowej

Ten e-book pochodzi z wolnej biblioteki internetowej [Wikiźródła](#)^[1]. Biblioteka ta, tworzona przez wolontariuszy, ma na celu stworzenie ogólnodostępnego zbioru różnorodnych publikacji: powieści, poezji, artykułów naukowych, itp.

Wersja źródłowa tego e-booka znajduje się na stronie: [O krasnoludkach i żelaznej górze](#)

Książki z Wikiźródeł są dostępne bezpłatnie, począwszy od utworów nie podlegających pod prawo autorskie, poprzez takie, do których prawa już wygasły i kończąc na tych, opublikowanych na wolnej licencji. E-booki z Wikiźródeł mogą być wykorzystywane do dowolnych celów (także komercyjnie), na zasadach licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach wersja 3.0 Polska](#)^[2].

Wikiźródła wciąż poszukują nowych wolontariuszy. [Przyłącz się do nas!](#)^[3]

Możliwe, że podczas tworzenia tej książki popełnione zostały pewne błędy. Można je zgłaszać na [tej stronie](#)^[4].

W tworzeniu niniejszej książki uczestniczyli następujący wolontariusze:

- Wieralee

- Kejt
- Luki4812
- Salicyna
- Bonvol
- Ankry
- Skim

-
1. [↑ https://pl.wikisource.org](https://pl.wikisource.org)
 2. [↑ http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl](http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl)
 3. [↑ https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki](https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki)
 4. [↑ http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium](http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium)